

Słowo "nie" wstawione przez redaktora w miejscu, gdzie nie umieścił go autor Historii oblężenia Lizbony, nie ma żadnego wpływu na dzieje miasta i jego mieszkańców, nie odwróci biegu historii, może jednak całkowicie odmienić życie pojedynczego człowieka.

Redaktor Raimundo Silva prowadzi spokojne, jałowe życie, w którym brak sukcesów i niespodzianek. Wszystko się zmieni, gdy napisze alternatywną "Historię oblężenia Lizbony". W jego kawalerskim mieszkaniu pojawi się biała róża, a w sercu nieznane mu dotąd uczucie. Czytelnik zaś przeniesie się w czasy, gdy w mieście otoczonym przez wojska Alfonsa Henriquesa - późniejszego pierwszego króla Portugalii - po raz ostatni rozbrzmiewał śpiew muezina z wieży głównego meczetu.

Napisana z dużą dozą ironii i autoironii "Historia oblężenia Lizbony", w której podwójny wątek miłosny splata się z historycznym i metapowieściowym, to książka godna polecenia nie tylko miłośnikom prozy José Saramago.